

Brygida Helbig o swojej książce: Opowieści ratują życie

Ewa Podgajna 2013-12-22

"Niebko" Brygidy Helbig to polsko-niemiecka historia rodziny dotkniętej przesiedleniami, która zbudowała dom w PRL-owskim Szczecinie. Niedawno trafiła do księgarń

"Niebko" Brygidy Helbig. to polsko - niemiecka historia rodziny dotkniętej przesiedleniami, która zbudowała dom w PRL-owskim Szczecinie.

Bohaterka "Niebka" Marzena rekonstruuje historię rodzinną. Odkopuje losy przodków, dziadków, a najbardziej rodziców. Korzenie ojca sięgają Niemców Galicyjskich osiadłych na terenach polskich pod koniec XVIII w., których w literaturze polskiej chyba jeszcze nie było. - "Niebko" rysuje obraz ich codzienności, ich współbywania z innymi narodowościami, ich walki o zachowanie tożsamości narodowej i religijnej w niesprzyjających warunkach - wprowadza w powieść autorka Brygida Helbig. - Zadaje pytania o to, czym ta tożsamość jest, co to znaczy być Niemcem lub Polakiem. Pokazuje, że tożsamość narodowa bywa przypadkowym i ulotnym. Daje przewrotny przepis na to, jak z Niemca stać się Polakiem i prawie tego nie zauważyć.

A w samym "Niebku" pisze: "Bo co to znaczy Niemiec, co to znaczy Polak. Co to znaczy niemiecka krew. Konia z rzędem temu, kto mi to wytłumaczy".

Z Willego Kellera w Hitlerjugend bohater staje się Waldkiem Kelerem w Ludowym Wojsku Polskim i rozminowuje kraj.- "Niebko" opowiada też o tym, jak bardzo systemy polityczne ingerowały i ingerują w prywatne ludzkie losy, jak manipulują (zwłaszcza młodzieżą) i zaprzęgają jednostki do swych celów, o totalitaryzmie, o tym, jak trudne były w tych czasach (zwłaszcza nazizmu, ale i realnego socjalizmu) życiowe decyzje i jak niebezpiecznie jest próbować je dzisiaj oceniać z perspektywy życia w zupełnie innym świecie. - opowiada pisarka.

Matka Marzeny urodziła się pod Nowogródkiem. Z rodziną została wywieziona do Kazachstanu, a potem zza Bugu przesiedlona na Ziemię Odzyskane. W latach 50. rodzice Marzeny spotkali się w Szczecinie.

- Ważne było dla mnie dowartościowanie tych biografii pokolenia ludzi dzisiaj już 80-letnich, żyjących w PRL-u, oszukanych przez systemy polityczne, a dzisiaj zostawionych samym sobie, gdyż w naszym społeczeństwie nie ma miejsca na starość, na chorobę, ani na opowieść o życiu w PRL- podkreśla Helbig.

Ważny jest też wątek Szczecina PRL-owskiego. - Obrazek z życia lat 50-tych, 60-tych w tamtym czasie. Radość, euforia, powstawanie z popiołów w najtrudniejszych warunkach, żeby stworzyć nowe, lepsze życie w czasach pokoju. I w związku z tym łatwość uwiedzenia przez kolejnych przedstawicieli ideologii o cechach totalitarnych - dodaje pisarka.

W splocie polsko - niemieckim Marzena chce ustalic własną tożsamość. Nie chciała się uczyć w szkole niemieckiego i wyszła za mąż za Anglika, wyjechała do Luton pod Londynem. Żyje ciągle w drodze. Ale co jest dzisiaj ojczyzną?

Jest coś w tym uporze, z jakim Marzena składa i wklepuje w swój laptop opowieść rodzinną. Jakby wierzyła, że opowiedziana przeszłość zdoła ukoić jej wzburzone serce i schronić się przed bezdomnością jej współczesnej. - Najważniejsze jest snucie opowieści, przekazywanie ich z pokolenia na pokolenie, najważniejsza jest więź. Opowieści ratują życie! Ich słuchanie, czytanie, ale i pisanie mówi Brygida Helbig.